Rok IX. Kraków-Podgórze. Wtorek 28 lutego 1911

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYE.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wybory do Rady miasta.

Doniosłe hasło i akcya urzędników. — Odezwa Związku. — Krytyka „Nowej Reformy“. — Walne zgromadzenie urzędników 1 marca.

Wybory do Rady miasta, które jak wiadomo odbędą się w pierwszej połowie kwietnia. będą niezwykle interesujące i wytworzą istotną walkę agitacyjno-wyborczą. Ta uwaga tyczy się przedewszystkiem *Koła inteligencyi,* które tym razem wybiera 10 radnych, bo w innych Kołach wybory są przeważnie rezultatem nie tyle kampanii wyborczej ile wypadkową układów i umiejętnej energii w zdobywaniu odpowiedniej ilości pełnomocnictw.

Wyborom w Kole inteligencyi nada tym razem charakterystyczną cechę **samoistne wystąpienie grupy urzędniczej,** do czego już potężny „Związek ekonomiczny i urzędników i profesorów“ rzucił hasło. W Kole inteligencyi na ogólną ilość obecnie uprawnionych do głosowania 5486 wyborców, jest okrągło **3800 urzędników, profesorów i nauczycieli**, około 600 osób należących do zawodów wolnych (a więc adwokatów, lekarzy, techników, aptekarzy i literatów), oraz około 1000 osób, które głosują w Kole inteligencyi z tytułu opłacania podatku osobisto-dochodowego ponad 32 kor. Do tej ostatniej kategoryi należą kapitaliści, rentyerzy, właściciele dóbr, współwłaściciele realności i t. p.

Urzędnicy mają przeto w Kole inteligencyi bezwględną przewagę i jeźli pójdą ławą, mogą wszystkie mandaty obsadzić swemi kandydatami. *Świadomość tej siły, oraz niezadowolenie z istniejących stosunków partyjnych* — skłoniło urzędników do podjęcia kampanii wyborczej pod hasłem *samoistnej*, ekonomicznej organizacyi i obrony swoich zawodowych i społeczno-politycznych interesów. Równa się to, jeźli nie wypowiedzeniu wojny, to przynajmniej *wypowiedzeniu posłuchu „Nowej Reformie“* i uniezależnieniu się od zarządu polskiego stronnictwa demokratycznego. do którego urzędnicy przeważnie należą, ale z którego nie ze wszystkiem są zadowoleni. Fakt ten wywołał, rzec można, prawdziwą konsternacyę w zarządzie partyi demokr. — nada wyborom charakter zgoła różny od przebiegu wyborów w poprzednich latach, a konsekwencyą tej akcyi będzie utworzenie się w Radzie miejskiej odrębnego klubu radców z grona urzędników.

„Ekonomiczny Związek urzędników“ zatrąbił tę doniosłą bojową pobudkę w nadzwyczajnym numerze swego organu „Głos urzędniczy“. Obszernie motywując konieczność organizacyi zawodowej i solidarnej obrony swych interesów, autorzy w programowym artykule tak przedstawiają stosunki polityczne w naszem mieście:

„Przeważna część urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie zalicza się pod względem politycznym do Stronnictwa demokratycznego.

Stronnictwo demokratyczne skupia się obecnie w naszem mieście w Towarzystwie demokratycznem, wśród którego istnieją następujące odrębne grupy, tworzące w Radzie miasta osobne kluby:

1) Klub mieszczańsko-demokratyczny, obejmujący patrycyat miejski wraz z żydami kahalnymi — w klubie zaś tym

2) osobną grupę i odrębny klub tworzą rękodzielnicy.

3) Trzecią i najliczniejszą grupę w Towarzystwie demokr. stanowi tak zwana: Polska partya demokratyczna. obejmująca żywioły liberalne, w skład których wchodzą a) większa część urzędników, profesorów i nauczycieli; b) przeważna część przedstawicieli zawodów wyzwolonych; c) reprezentanci stronnictwa wszechpolskiego; d) Partya niezawisłych żydów.

Czytamy dalej, że poszczególne stronnictwa wprawdzie nieraz pragnęły dopomódz urzędnikom, ale czyniły to tylko częściowo i chwilowo, *nie wyłączając* stronnictwa liberalno-demokratycznego, a urzędnicy rozdzieleni nie mieli siły wobec stronnictw, mających nieraz sprzeczne interesy z celami ekonomicznemi urzędników. Poszczególne stronnictwa ściągały urzędników do siebie i ofiarowywały wybitnym jednostkom mandaty, ale radni urzędnicy nie mogli zdobyć większego wpływu. A autorzy artykułu zadają pytanie:

„Czyż cele stronnictwa pokrywają się z celami Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli? Czy urzędnicy mogą n. p. w partyi liberalno-demokratycznej żądać, wobec innych tamże reprezentowanych stronnictw, aby ich interesów wydatnie, a nie tylko [illegible]celowo broniono? Na te pytania musi się odpowiedzieć odmownie, bo jakże n. p. żądać, aby stronnictwo niezawisłych żydów mogło się wyłącznie lub w większej mierze zająć interesami urzędników, profesorów i nauczycieli i ochraniać je, gdy [illegible] musi warstw do tego stronnictwa wchodzących, a więc przedewszystkiem żydowskich właścicieli [illegible], kupców i przemysłowców“.

[illegible] na owocne rezultaty działalności klubu rękodzielników, złożonego z 14 radców pod przew. p. Kosobuckiego, (który uzyskał Izbę rękodzielniczą, grunt i subwencyę na budowę domu rękodzielniczego, a otrzyma dla organizacyi rękodzielników mandaty do Sejmu) — odezwa urzędników wykazuje potrzebę stworzenia **klubu urzędników i nauczycieli**, opartego jedynie na zasadach realnej pracy w zakresie ochrony i rozwoju interesów ekonomicznych.

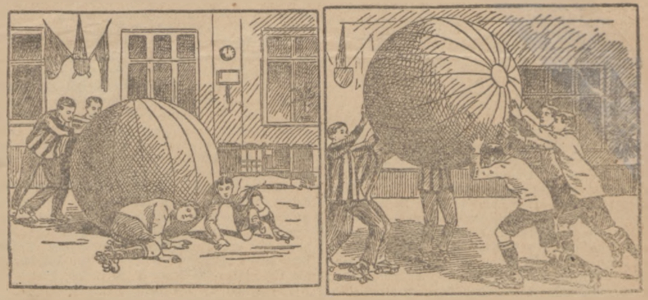
W tym celu trzeba zdaniem Związku, aby urzędnicy wdrożyli przy wyborach akcyę, na własnej sile opartą — i aby członkom dać możność wypowiedzenia się w tej sprawie, Związek zwołuje **walne zgromadzenie na 1 marca o godz. 7-ej wieczorem.** Z przebiegu tego zebrania zdamy sprawę.

O wyłaniających się kandydaturach dziś oczywiście przedwcześnie byłoby pisać. Ani w Kole inteligencyi, ani w innych Kołach sytuacya pod tym względem jeszcze nie pozwala stawiać horoskopów, choć za kulisami rozbrzmiewają już poszczególne nazwiska i omawiane są szanse poszczególnych kandydatów.

Kandydatury w gminach podmiejskich.

Terenem bardzo żywej kampanii będą **gminy podmiejskie,** szczególniej Dębniki, Nowa Wieś Narodowa i Półwsie Zwierzynieckie (w tem ostatniem decydujący acz utajony wpływ posiada dr Komorowski — on głównie tu i na Zwierzyńcu „robi“ radców; tym razem jednak dr K. oświadcza, że nie chce (?) mieszać się do akcyi wyborczej).

Na Grzegórzkach wyłoniła się bardzo poważna kandydatura wybitnego przemysłowca p. Muranyi'ego. Jak jednak słychać, wystąpią z nim do walki obecny radca p. Woźniakowski i fabrykant p. Peterseim. Kontrkandydat p. Woźniakowskiego, p. Mereśiński, który przed rokiem upadł z powodu braku *jednego* głosu, postanowił wpływ swój przechylić na szalę p. Muranyi'ego.



Nowy sport angielski. (Patrz artykuł).

W szyneczku.

(Z bruku krakowskiego).

Wstąpiłem w poniedziałek do szynku po papierosy. Zamiast odurzającego odoru spirytusowego panuje w nim dość znośne, świeże powietrze, bo właśnie jakaś umorusana dziewka pootwierała i myła okna, tak już brudne i nieprzeźroczyste, że niektóre tafle za blachę uważać można było.

— Wiosna zbliża się, panie Schmalfeld, co? — odzywam się do szynkarza.

Ten pokiwał smętnie głową i rzekł z rezygnacyą:

— Nu, co robić?

— Pana ta wiosna nie cieszy, hę?

— Każdego to cieszy, z czem mu dobrze. Gdyby ja był Pan Bóg, to jaby zrobiał, aby była wciąż zima.

— Więc pan w zimie robi najlepsze interesa?

— A kiedy, jak nie w zimie? W zimie to ja mam już od piąty popołudniu pełno gości. Uni są zmarznięte, to uni duży piją wódki i krupniku i herbaty, a szedzą u mnie, bo co na polu robić? Teraz to on kupi sobie chleba i syra albo kiełbasy i idzie do roboty, a do szynku już rzadko przyjdzie, bo jest zmordowany, to un chce iść spać.

— Ale w zimie ludzie nie mają tego zarobku, co w lecie. A gdy mało pieniędzy między ludźmi, to i dla pana gorzej.

Żyd potrząsnął głową.

— Ni. Niech bedzi mało, ale niech każdy to mało przyniesi tu, to ja będę miał dużo. A jak jest dużo, a do mnie z tego dużo nikt ani mało nie przyniesi, to co mi z tego, co?

Tym matematycznym wywodem zakończył Schmalfeld swą prelekcyę o przemyśle szynkownianym, a w oczach jego malował się żal do zimy, która już z końcem lutego zdaje się ustępować i przyniosła tak łagodną, prawie wiosenną aurę...

Gra w „buki“ zakazana?

Partyjka domina w sali sądowej.

Korespondent wiedeński pisze nam:

Kwestya, czy nowomodna gra w „buki“, t. j. gra w domino z „bookmakerem“, który przyjmuje zakłady na grających, jest dozwolona, czy też zakazana, jako hazard, kwestya ta niejednokrotnie zaprzątała sądy w Wiedniu, gdzie gra w „buki“ po kawiarniach bardzo jest uprawiana. Sprawa ta interesować może także w Krakowie, gdzie, jak dzienniki doniosły, także policya razu pewnego położyła w przykry sposób koniec partyjce „buków“.

Otóż onegdaj przed sędzią pow. drem Stolzem toczyła się rozprawa, w której kilku gości z kawiarni Marienbrucke oskarżonych było o hazard, popełniony grą w „buki“. Kilka tygodni przedtem inny sędzia uznał grę w „buki“ za dozwoloną; jednak policya, będąca innego zdania, dokonała w kilkunastu kawiarniach wiedeńskich rewizyi i pociągnęła do odpowiedzialności kilkunastu graczy. Aby sędziemu drowi Stolzowi wyjaśnić charakter gry, trzech obrońców, rzeczoznawca i oskarżony o tolerowanie hazardu właściciel kawiarni rozpoczęli w sali sądowej partyjkę w domino. Jeden z obrońców dr Bernstein podniósł, że do gry w „buki“ potrzeba specyalnych kombinacyj, natomiast prokurator żądał uka-

---

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

50 (Ciąg dalszy).

Jednego wtorku, przed wieczorem. kiedy siedzieli pod platanem za drewnianym stołem, na którym stały dwa kieliszki i buteleczka likieru, Janina wydała nagle pewien rodzaj krzyku i, blednąc, chwyciła się za łono. Przebiegł ją naraz ból gwałtowny, przeszywający i wkrótce potem ustał.

W dziesięć minut jednak porwał ją nowy ból, dłuższy, tylko trochę słabszy. Z wielkim trudem, prawie niesiona przez ojca i męża, dostała się do domu. Krótka przestrzeń od platana do jej pokoju wydała się jej bez końca; i jęczała mimowolnie, prosząc, żeby jej pozwelono siąść. wypocząć, dręczona parciem nie do zniesienia.

Zaskoczyło ją to niespodziewanie, gdyż rozwiązania oczekiwano dopiero we wrześniu; ażeby więc zapobiedz nieszczęściu, kazano ojcu Szymonowi zaprządz do karyolki i jechać galopem po doktora.

Przybył około północy i na pierwszy rzut oka rozpoznał objawy przedwczesnego porodu.

W łóżku uśmierzyły się trochę cierpienia. ale straszny niepokój ogarnął Janinę, coś jakby przeczucie, tajemnicze dotknięcie śmierci, która — bywają takie chwile — tchnieniem swojem mrozi nam serce.

W pokoju było pełno ludzi. Mama dyszała, usadowiwszy się w fotelu. Baron biegał na wszystkie strony, znosił różne rzeczy, konferował z lekarzem, tracił głowę. Julian chodził wszerz i wzdłuż, z miną zmieszaną. ale z umysłem spokojnym; a wdowa Dantu stała w nogach łóżka, z wyrazem twarzy odpowiednim do okoliczności, z wyrazem twarzy kobiety doświadczonej, której nic nie dziwi. Akuszerka, dozorczyni chorych i umarłych, przyjmująca tych co przychodzą, wsłuchując się w ich pierwszy krzyk, spłukując pierwszą wodą ich świeże ciało, spowijając je w pierwszą bieliznę, a potem słuchając z tym samym spokojem ostatniego słowa, ostatniego charczenia, ostatniego drgania tych co odchodzą, robiąc także ich ostatnią toaletę, zmywając octem ich zniszczone ciało, zawijając ich w ostatnie prześcieradło, stała się niezachwianie obojętną na wszelkie wypadki narodzin czy śmierci.

Kucharka Ludwika i ciotka Liza schowały się dyskretnie za drzwi przedsionka.

Chora wydawała cichą skargę od czasu do czasu.

Przez dwie godziny można było myśleć, że na rozwiązanie długo trzeba będzie czekać; nad ranem jednak bóle się nagle wzmogły i stały się wkrótce okropne.

Janina, której mimowolne krzyki przedzierały się przez zaciśnięte zęby, myślała nieustannie o Rozalii, która wcale nie cierpiała, która jęku prawie nie wydała, której dziecko-bękart przyszło na świat bez trudu, bez katuszy.

W biednej, znękanej swojej duszy robiła między nią a sobą ciągłe porównanie; i złorzeczyła Bogu, w którego sprawiedliwość niegdyś tak wierzyła, oburzała się na zbrodnicze kłamstwa tych, co głoszą o prawości, o cnocie.

Bóle stawały się niekiedy tak straszne, że wszelka myśl w niej gasła. Nie miała już sił, życia, miała tylko świadomość cierpienia.

W chwilach ulgi nie mogła oderwać wzroku od Juliusza. I inny ból, ból duszy ją dręczył na wspomnienie owego dnia, kiedy to Rozalia padła u stóp tego samego łóżka ze swojem dzieckiem, z bratem tej małej istoty, która jej tak okrutnie szarpała wnętrzności. Odnajdywała w swojej pamięci gesty, spojrzenia, słowa Juliusza przed tą rozciągniętą dziewczyną; a teraz czytała w nim, jak gdyby jego myśli były w jego ruchach, czytała te same nudy, tę samą obojętność, co dla tamtej, tę samą beztroskę człowieka egoisty, którego ojcostwo irytuje.

Ale porwały ją kurcze tak gwałtowne, tak bezmiernie bolesne, że sobie powiedziała: „Umrę. Umieram!“ I bunt szalony, potrzeba przeklinania, nienawiści dla tego człowieka, co ją zgubił i dla tego nieznanego dziecka, co ją zabijało, wypełniły jej serce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...zy, bo grę w „buki“ uważać trzeba za ...ard, gdyż część kostek dominowych jest wy- ...ączona od gry i wynik zależy przedewszystkiem od przypadku, a nie od inteligencyi grających i zmysłu kombinacyjnego.

Sędzia wydał mimo to wyrok uwalniający. W motywach zaznaczył sędzia, że gra w „buki“ jest bezsprzecznie *grą hazardową* i przeto zakazaną, ale oskarżeni działali w dobrej wierze, bo opierając się na poprzednich wyrokach, mogli uważać „buki“ za grę dozwoloną. W przyszłości jednak, udział w tej grze będzie karygodny. Prokurator wniósł odwołanie przeciw uwalniającemu wyrokowi.

Dymisya gabinetu Brianda.

Paryż. Uważają za pewne, że gabinet Brianda w poniedziałek po południu poda się do dymisyi.

Paryż. Obrady Rady ministrów trwały bardzo krótko. Prezydent gabinetu Briand przedstawił prezydentowi Fallieresowi, że rozkład większości zmusza go do złożenia urzędu. Część większości zdaje się akceptuje tylko część jego programu. — Prezydent Fallieres obstawał żywo przy pozostaniu gabinetu, ale większość członków gabinetu przyłączyła się do zdania Brianda.

Postanowiono, że dymisya całego gabinetu będzie w poniedziałek urzędownie ogłoszoną.

Wyrok senatu lwowskiego.

Lwów. Senat ukończył śledztwo w sprawie ruskich akademików, wmieszanych w ekscesy na Uniwersytecie lwowskim. Za niestosowne zachowanie się wobec komisyi dyscyplinarnarnej i Senatu akademickiego relegowano na zawsze z Uniwersytetu lwowskiego Włodzimierza Lewickiego, słuchacza praw; na dwa półrocza relegowano Włodzimierza Biłozura, słuchacza medycyny; na jedno półrocze Włodzimierza Szczurkowskiego, słuchacza medycyny; nagan rektorskich *cum consilio abeundi* udzielono 17 słuchaczom; zwykłych nagan rektorskich 31; przestróg dziekańskich udzielono 11 słuchaczom. Pozostało 23 akademików do dalszego śledztwa, a przeciw 41 akademikom śledztwo wstrzymano.

Skandaliczna sprawa.

Z Poznania donoszą:

Skandaliczna sprawa kryminalistyczna zajmuje obecnie prokuratoryę poznańską. W środę ubiegłą, wcześnie rano, zauważył pewien policyant dwu mężczyzn, którzy na ręcznym wózku wieźli na Miasteczku ciężki przedmiot, zaszyty w miechu. Gdy ludzie ci przy strzelnicy zboczyli ku Warcie, zatrzymał ich policyant, a także pewnego pana, idącego za nimi w pewnem oddaleniu. Przy zbadaniu zawartości miecha, stwierdził policyant, że znajduje się w nim ciało dorosłej dziewczyny. Przy dalszym dochodzeniu stwierdzono, że jest to ciało córki posiedziciela kamienicy Sz. Robotnicy, którzy wózek pchali, oświadczyli, że niewiedzieli, co się w miechu znajduje; otrzymali oni od towarzyszącego im pana wezwanie, by pakę tę zawieźli z pewnego mieszkania przy ul. Capriviego do Miasteczka. Wymienione mieszkanie zajmuje wdowa N. oraz jej synowa, rzekoma wdowa B. Stwierdzono, że obie te kobiety trudniły się zawodowo na wielką skalę niedozwolonym leczeniem, a specyalnością ich miało być spędzanie płodu. Mężczyzna towarzyszący wózkowi, współwłaściciel fabryki P., który miał stosunek ze zmarłą Sz., zawiózł ją do tych „lekarek“. Gdy wszelkie środki pozostały bez skutku, przedsięwzięły „lekarki“ na niej gwałtowną operacyę, podczas której nieszczęśliwa dziewczyna zmarła. Ciało postanowiono zatopić w Warcie. P. i obie „lekarki“ aresztowano; stanęli oni w czwartek przed prokuratorem. Rodzice nieszczęśliwej zmarłej dowiedzieli się o całej sprawie dopiero po wykryciu sprawy przez policyę. Wczoraj odbyła się sekcya ciała zmarłej w tutejszym lazarecie.

Z kraju.

Gimnazyum T. S. L. w Białej. Minister oświaty nadał prawo publiczności trzem pierwszym klasom pryw. gimnazyum realn. T. S. L. w Białej.

Samobójstwo ucznia. W Samborze odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, uczeń IV. klasy gimn., nazwiskiem Maryan Borowiec, chłopak 17-letni, syn urzędnika sądowego ze Starego Sambora. Co popchnęło tego młodzieńca do rozpaczliwego kroku, na razie niewiadomo.

Oświęcim. *Wystawa kursu szewskiego.* Na zakończenie krajowego kursu szewskiego w Oświęcimiu urządzoną zostanie wystawa prac uczestników jego, która będzie otwartą 5 marca br. w Zakładzie ks. Bosko. Wstęp wolny.

Skawina. Na burmistrza w Skawinie p. Kotulskiego napadł w nocy w mieszkaniu murarz Franciszek Drożdziewicz — i począł go dusić. P. Kotulski zdołał się jednak obronić a napastnika przytrzymali zbiegli na odgłos walki domownicy. Przyczyną napadu była zemsta.

Sensacyjne aresztowanie pary szpiegowskiej. Mimo usilnych starań rotmistrz bar. v. Struve nie zostanie wypuszczony z więzienia śledczego, tembardziej Weberówna niema nadziei opuścić tak rychło murów więziennych. Śledztwo prowadzi się przeciw obojgu nieprzerwanie.

W ostatnich dniach przesłuchano kilku „przyjaciół“ Weberównej, z którymi utrzymywała ona we Lwowie bardzo bliskie stosunki.

Związek małżeński bar. Struvego z Weberówną dojdzie niebawem do skutku. Wszystkie formalności wstępne załatwiono i przeszkody usunięto. Obrońca ich dr Solański nie ustaje w dalszych staraniach, aby zagadkową tę parę połączyć węzłem małżeńskim.

Śledztwo przeciwko Gawryłowiczowi, wmieszanemu w aferę Weberównej, prowadzi się w Tarnowie.

Z Tarnowa.

Polski Związek zawodowy ogólny. — Z T. S. L. — Wybory do Kasy dla chorych. — Lista przysięgłych sędziów.

W ubiegłym tygodniu zorganizował się w Tarnowie „Polski Związek ogólno-zawodowy“. Walne zgromadzenie odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Kotkowskiego. Delegat Zjednoczenia p. Stęborowski wygłosił dłuższy referat o Związkach. Po dyskusyi uchwalono statut i wybrano wydział, do którego weszli pp.: Bień, Gałuszka, Glica, Kotkowski, Olejarski, Skalniak, Srebro i Świder. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Firsta, Szatkę i Wójcickiego.

Zeszłego tydodnia odbyło się posiedzenie wydziału tarnowskiego Koła T. S. L., na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wieczorku i o nauce w szkółce w Szczepanowicach oraz szkontrum komisyi rewizyjnej. Uchwalono zasilić Czytelnię kolejową 300 dziełami, a dla Czytelni robotniczej T. S. L. im. Kilińskiego wprowadzono w życie regulamin.

W dziesięciu miejscach odbyły się w piątek 24 bm. **wybory** do powiatowej **Kasy chorych**, przy których lista „Związku chrześcijańskich robotników“ otrzymała 880 głosów, lista zaś socyalistyczna zaledwie 471 głosów.

Na pierwszą kadencyę wylosowano następujących sędziów przysięgłych. Są nimi przysięgli główni:

Wojciechowski J. rolnik (Demblin), Odbierzychleb W. rolnik (Rudka), Pabijan A. rolnik (Siedlec), Nagorzański M. rolnik (Siedliszowice), Zach A. właściciel realności (Ropczyce), Chrabąszcz S. rolnik (Maniów), Zdziarski A. właściciel realn. (Tuchów), Jarosz J. rolnik (Karsy), Frankiewicz J. rolnik (Nagawczyna), Edelstein M. D. kupiec i właść. realn. (Tarnów), Świątek J. rolnik (Borek wielki), Gatter I. kupiec (Dąbrowa), Kiełbasa I. rolnik (Gumniska), Jarosz K. rolnik (Janowice), Bujak M. rolnik (Lichwin), Harländer S. właściciel folwarku (Lubinki), Stalica W. rolnik (Gręboszów), Nowak W. rolnik (Czermin) Knie A. dzierżawca dóbr (Bagienica), Tracz J. rolnik (Rudka), Pis I. właściciel realności (Tarnów), Rój J. rolnik (Olchowa), Rzeszutko W. rolnik (Wola lubecka), Zapart J. rolnik (Janowice), Bergstein D. przemysłowiec (Rzochów). Czupryna J. rolnik (Kanna), Podlasek W. rolnik (Bobrowniki małe), Jewuła J. F. właściel realn. (Tarnów), Rudolf J. rolnik (Hochenbach), Bzduła J. rolnik (Kanna), Rak M. (Grabiny), Kędzior J. rolnik (Podegrodzie), Kalafarski M. rolnik (Gręboszów), Kapturkiewicz T. rolnik (Bobrowniki wielkie), Hudes P. kupiec (Dąbrowa), Rasiński M. rolnik (Parkosz).

Sędziowie przysięgli zastępcy zamieszkali w Tarnowie: Gutowski A. pośrednik, Smalec S. właściciel realn., Dagnan S. młynarz, Szaroń J. cieśla, Wróblewski J. T. restaurator, Schrech I. krawiec damski, Szczawiński J. cukiernik, Apfel I. szynkarz, Wójcicki A. kowal.

Nowy sport angielski.

(Patrz ilustracyę).

Najnowszy angielski sport polega na kombinacyi ogromnej piłki z jazdą na kółkach (czyli jak mówią dziś w Warszawie „na wrotkach“) — a nazywa się Push-ball. Piłka, używana do tej zabawy kosztuje nie mniej jak 600 kor., a gra podobna jest do gry w piłkę nożną, tylko z tą różnicą, że nie nóg, ale rąk używa się do podrzucania piłki.

Ze świata.

Zmarli. W Monachium zmarli znany romansopisarz dawnej gereracyi Spielhagen i malarz Fritz v. Uhde, prezes „Secesyi“.

Spis ludności w Pradze. Ostatni wynik spisu ludności w Pradze samej (bez Żyżkowa, Kralowskich Winohradów, Karlina i Smichowa) wykazuje ogólną liczbę mieszkańców 224,721; w porównaniu z r. 1900 przyrost ludności wynosi zaledwie 23,130. W sześciu dzielnicach Pragi ludność się zmniejszyła; przyrost 23,130 mieszkańców zawdzięcza Praga tylko dwu zaledwie dzielnicom, t. j. Holeszowicom i Lubieniowi.

Zamordowanie Mac Garveya. Dziennik londyński „Evening Times“ ogłasza następujące szczegóły o zamordowaniu przemysłowca Mac Garveya w miejscowości Groznyj, o czem donosił onegdajszy nasz telegram: Mac Garvey przyszedł do domu w towarzystwie swego asystenta inżyniera Barnera, gdzie go oczekiwała żona z kolacyą. Nagle usłyszeli oni hałas. Portyer, który otworzył bramę do mu, został napadnięty przez 4 ludzi i natychmiast zamordowany. Gdy Mac Garvey, za którym postępowali inżynier Barner i jego żona, wyszedł do sieni, rzucili się na niego bandyci i zabili go sztabami żelaznemi. Potem bili sztabami żelaznemi Barnera i poranili ciężko panią Mac Garveyową i wdarli się do pokoju, gdzie stała kasa żelazna. Barner, jakkolwiek raniony, przyszedł do przytomności i w czasie, gdy bandyci byli w pokoju, zdołał się podnieść, wziął p. Mac Garveyową na ręce i zaczął z nią uciekać. Dwaj bandyci dostrzegli, dopadli i zabili na miejscu. Inni bandyci zamordowali natomiast urzędnika telefonu, który znajdował się w domu, rozbili kasę, zabrali gotówką parę tysięcy rubli i uciekli.

Panią Mac Garveyową zdołano uratować. Odesłano ją do szpitala w Władykaukazie.

Katastrofa na balu. Główną atrakcyę balu alpinistów, który odbywał się onegdaj w salach Krolla w Berlinie i zgromadził około 3000 osób, stanowić miała imitacya balonu sterowego Zeppelina, unosząca się na tle obłoków ponad sztucznemi skałami, ustawionemi na scenie. W gondoli balonu mogły zająć miejsca 2 osoby. Robotnicy zaś teatralni, umieszczeni na dole, podciągali balon za pomocą sznurów i przesuwali go na wysokości kilkunastu stóp tam i z powrotem w poprzek sceny, nad głowami publiczności. Zabawa ta trwała już 4 godziny i dziesiątki gości użyło „jazdy nadpowietrznej“, gdy oto pękła lina stalowa, po której przesuwał się balon, i Zeppelin runął z wysokości 8 metrów na głowy tłumu zebranego na scenie. Osoby, siedzące w gondoli nie odniosły obrażeń, natomiast z osób stojących na scenie, kilkanaście odniosło rany mniej lub więcej ciężkie, hak zaś żelazny, wyrwany z pułapu przez szarpnięcie balonu, ugodził z takim impetem 25-letniego Artura van Dama, jedynego syna znanego w Berlinie antykwaryusza, że rozbił mu czaszkę. Van Dam skonał w drodze do szpitala. Straszny ten wypadek przerwał zabawę na czas pewien, następnie jednak weseli berlińczycy bawili się do dnia białego, jakby nic nie zaszło.

Caruso w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Nowy dyrektor opery nadwornej, Hans Gregor, pozyskał na wrzesień na trzy występy słynnego tenorzystę włoskiego Carusa, który w jesieni rozpoczyna dłuższe „tournée“ po Europie. Zaśpiewa on w Wiedniu z końcem września w „Rigolecie“, „Carmenie“ i „Pajacach“. Za występy swe we Wiedniu otrzyma rozgłośny „nad tenor“ królewskie honoraryum w wysokości 15 tysięcy koron od wieczoru. Caruso zastrzegł sobie w umowie swej z dyrekcyą opery nadwornej, iż w czasie jego występów na scenie, ani za kulisami nie będzie się znajdował nikt, prócz osób współwystępujących i minimalnej liczby ludzi z personalu technicznego, że zmiany scen będą się odbywały dopiero wówczas, gdy on zejdzie ze sceny, dalej, że na scenie towarzyszyć mu będzie świta jego, złożona z lekarza, kapelmistrza, korepetytora i sekretarza. Caruso bowiem ma paniczny strach (tak mówią) przed „Czarną ręką“, która — gdy nie chciał jej złożyć okupu, przesłała mu wyrok śmierci — oraz przed przelicznymi wielbicielkami, jakie go po całym świecie obiegają z prośbami o autografy i fotografie. Carusa również nie będzie obowiązywał surowy przepis odnośnie do palenia papierosów na scenie, aż do chwili podniesienia kurtyny. Tenorowi będzie na scenie przed rozpoczęciem przedstawienia towarzyszył strażak ogniowy, który odbierać mu będzie z rąk i gasić niedopałki papierosów. Caruso jeszcze trzy lata temu brał za występ tylko (!) po dziesięć tysięcy koron, w krótkim czasie przeto wymagania jego wzrosły o 50 procent.

Naokoło sceny i estrady.

II-gi koncert J. Śliwińskiego, odbędzie się we czwartek dnia 2 marca b. r. na rzecz ubogich, pozostających pod opieką PP. Ekonomek. Nadmienić należy, że celem tego Stowarzyszenia jest zaopatrywanie w odzież najbiedniejszą ludność m. Krakowa. Pozostałe bilety sprzedaje codziennie kasa Starego Teatru od 11—1 i od 4—6. Program składa się z utworów Mendelsohna, Schumanna, Chopina i Liszta.

Z teatru ludowego. Dziś 60 przedstawienie „Zuchów“. We środę „Wiara, Nadzieja i Miłość“, sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez A. Staszczyka, muzyka Z. Noskowskiego.

Na benefis młodych i utalentowanych artystek pni K. Roland i Z. Żarlińskiej wystawiona będzie w piątek komedya w 3 aktach z francuskiego pt. „Robotnik milionerem“.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: »Co tu kłopotu« i »Pan Benet«
Wtorek: »Książe małżonek«.
Środa: »Noc listopadowa»
Czwartek: «Co tu kłopotu» i «Pan Benet«.

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek i wtorek: «Krowoderskie zuchy».
Środa: »Wiara, Nadzieja i miłość«.

Co słychać w mieście?

Obrady pocztowców.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyło się w sali Rady m. walne zgromadzenie Stow. galicyjskich pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych. Zgromadzenie zwołane zostało celem rozpatrzenia stanowiska p. Diltzą (Bursztyn), który, jako przewodniczący, zaniedbywał swoje obowiązki, nie zwoływał walnych zgromadzeń i t. p. W sobotę wieczorem wydział na swojem posiedzeniu, zwołanem specyalnie w tej sprawie, uchwalił 7 przeciw 2 głosom votum nieufności dla p. Diltza i wiadomość tę przesłał mu telegraficznie do Bursztyna. Wczoraj nadszedł na ręce przewodniczącego zgromadzenia od p. Diltza list, motywujący nie zwołanie walnego zgromadzenia i zawiadamiający równocześnie, że uchwały, na wiecu powzięte, uznaje jako prezes Stow. za nielegalne i nieprawomocne.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Orzelski (Kraków). sekretarzował p. Przychodzki (Gromnik). — Z ramienia dyrekcyi poczt. obecnym był na zgromadzeniu komisarz pocztowy p. A. Stroka. Po referacie p. Jaworskiego (Krasiczyn), wyświetlającym zarzuty, podniesione przeciw prez. p. Diltzowi, zabierali głos pp. Przychodzki, Oprzętkiewicz, Witkowicki i Krzanewicz. Po uchwaleniu rezolucyi, uznającej w całości podniesione przeciwko p. Diltzowi zarzuty, polecono wydziałowi, by tę uchwałę przesłał listem poleconym p. Diltzowi.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

Ogólny wiec pocztowców.

Przy licznym udziale osób odbył się wczoraj wieczorem wiec zwołany przez Związek austryackich poczt klasowych z następującym porządkiem dziennym:

1. drożyzna, a nasze płace. 2. Wnioski. 3. Rezolucye.

Na wiec ten przybyli posłowie dr Gross, Sikorski, wiceprezes Stapiński i Zieleniewski i wszelkiej kategoryi funkcyonaryusze państwowi (obojej płci).

Na przewodniczącego powołano p. Orzelskiego, sekretarzem wybrano p. A. Przychodzkę. — Zebranie zagaił zastępca przewodniczącego p. Łapiński.

Na temat polepszenia bytu pocztowców wygłosił referat p. Jaworski. Szereg rezolucyj, jak domaganie się zrównania płac pocztmistrzów z płacą czterech najniższych rang urzędników państwowych, 35 lat służby do pełnej emerytury, zaprowadzenie odpoczynku niedzielnego, podwyższenie płac we wszystkich stopniach urzędów pocztowych, ustanowienie granicy lat służby, po których oficyanci i urzędnicy powinni być mianowani pocztmistrzami, zebrani uchwalili jednomyślnie przez aklamacyę.

Pna Habichtówna wygłosiła referat o położeniu materyalnym pocztmistrzyń. Referentka domagała się włączenia urzędniczek pocztowych do pragmatyki urzędników państwowych, zredukowania lat służby do 35 itd.

O doli expedyentów pocztowych referował p. Lubański, poczem zabierali głos pp.: inż. Zieliński, wiceprezes Koła polskiego Stapiński, dr Gross i inż. Sikorski.

Wszyscy obecni na wiecu posłowie zajęli wobec słusznych żądań pocztowców przychylne stanowisko.

Numer karnawałowy „Nowin“ (o treści wyłącznie humorystyczno-satyrycznej) dziś w poniedziałek rozesłany zostanie abonentom „Nowin“. Pierwszy nakład karnawałowego numeru został w sobotę w godzinach przedpołudniowych zupełnie wyczerpany, tak iż w poniedziałek byliśmy zmuszeni dla abonentów i większej części agencyj prowincyonalnych sporządzić drugie wydanie. Cena numeru karnawałowego wynosi wszędzie 8 hal.

Posiedzenie Rady m. Krakowa. We środę i we czwartek odbędą się o godz 5 po południu posiedzenia Rady miejskiej, na których rozpatrywaną będzie między innemi sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego z powodu upływu terminu obecnej dzierżawy; sprawozdanie i wybór nowego delegata do Rady szkol-

nej krajowej, wybór komisyi reklamacyjnej, sprawa aptek itd.

Komisya tramwajowa. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi tramwajowej pod przewodnictwem prez. dra Leo. Komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie magistratu z przeprowadzonej transakcyi zakupna od Syndykatu akcyjnego krak. Spółki tramwajowej i od innych akcyonaryuszy 7212 akcyj tejże Spółki i 191 dowodów uczestnictwa za kwotę 3,025.978 kor. 56 hal.

Następnie obradowała komisya nad sporządzonymi przez dyrektora Spółki Fiszera projektami wybudować się mających nowych linij względnie nad przekształceniem dotychczasowych, przyczem wezwała komisya Spółkę tramwajową, by się zastanowiła nad możliwością budowania linij kolei elektrycznej o szerokim torze.

Z karnawału.

Raduta prasy, po raz trzeci z rzędu urządzona przez Tow. dziennikarzy na rzecz funduszu wdów i sierót, bywa najwspanialszym balem, jednoczącym *tout Cracovie* i budzącym największe zaciekawienie. I tym razem „reduta presy" wypadła świetnie — i nie mogło być inaczej! — a choć efekt finansowy jest nieco mniejszy niż był efekt drugiej reduty, to liczbą i doborem towarzystwa, werwą zabawy, gustem i świetnością toalet i kostyumów tegoroczna reduta snadnie może się mierzyć z poprzedniemi. Na sali nie brakło prawie nikogo ze świata dziennikarsko-literacko artystycznego, dygnitarze rządowi i miejscy, radcy, kupiectwo, świat finansowy, teatr, przedstawiciele wojskowości stawili się bardzo licznie. Wymieniać wszystkich obecnych nie podobna, przekracza to ramy naszego pisma. Zaznaczymy tylko obecność prez. Leo, wiceprez. Sarego, dyr. Flataua, dyr. Paszkowskiego, posłów Federowicza i Maryewskiego, dyr. Solskiego, grona radców, adwokatów, dyrektorów banków, kupców pp. Halskiego, Dropiowskiego, Schillera i w. i.

Panie przybyły przeważnie w toaletach balowych, ale wiele też przywdziało domina i maski. Tańce prowadził profesor Dawidowski; do kadryla stanęło 200 par. Z toalet gustem wyróżniały się: „paw" kostyum z trenem, obszytym pawiemi piórami, p. Fibichowej ze Starzyskich, p. Maryi Wiśniewskiej (kasztelanka), p. Miarczyńskiej, p. Michalikowej, drowej Glnzińskiej, Jarszewskiej (atłas ivoire, ubrany różami), p. Holzerowej (prasa) Krzeszowej, Karczowej, Szalayowej i w. i.

Dekoracya sal i galeryi była pomysłowa i gustowna. Galerya była szczelnie zapełniona dystyngowaną publicznością. W kiosku artystki teatru m. podjęły się trudu sprzedawania szampana.

Na reducie przygrywała orkiestra mandolinistów i śpiewał krak. „Chór akademicki", grała orkiestra wojskowa p. Hocka i kapela p. Czyżowskiego.

Komitetowi, którego najczynniejszym członkiem był redaktor Karcz, należy się pełne uznanie.

Bal kupiecki, który odbył się w sobotę w salach starego teatru, należy nietylko do najwspanialszych balów krakowskich, ale z pewnością jest też balem, na którym najlepiej się bawią, najbardziej ochoczo tańczą. Na balu kupieckim tym razem (skutkiem żałoby, która spadła na kilka rodzin kupieckich w naszem mieście) nie zjawiło się tak liczne jak zazwyczaj grono przedstawicieli naszego patrycyatu kupieckiego, niemniej o godzinie 10-tej sale balowe zapełniły się barwnym rojem pań i panów ze sfer obywatelskich; nie zbrakło ochoczej młodzieży, a toalety pań odznaczały się wytwornym smakiem i szykiem. Komitet z pp. Dropiowskim i Porębskim na czele czynił honory domu. Wśród gości zauważyliśmy prezydenta Leo z żoną, posła Federowicza z żoną, posłów: dr Bandrowskiego i dr Staniszewskiego, dyr. poczty Bilińskiego, radców Jawornickiego, dra Bąkowskiego, dra Benisa, dra T. Federowicza, dra Krzetuskiego, Kosobuckiego, Iglickiego, Godzickiego, Mendelsburga, dyrektora Armułowicza z żoną, kupców pp. L. Halskiego, Leona Szwarca z żoną, Pagacza z żoną, Massara z żoną, Hugo Rippera z żoną, Zdanowicza z żoną, Michalika z żoną, Martina z żoną, Jarosza z żoną, Skalskiego, Szillera, Bilikiewicza, Ślimakowskiego z żoną, K. Jawornickiego, Froncza z żoną, Seipa z żoną i z córkami, Sichela z żoną, Sauera z żoną, Dobrzyńskiego, Krzyżanowskiego, Bilewskiego z żoną, Piaseckiego z żoną, przybyli dalej pp. prof. Wodzinowski, dr Gluziński, dr Iskrzycki z żoną, Szufa, nacz. Nowotny, Ostrowski, radca ces. dr Nieć, Walczak z żoną i w. i. i w. i.

Bal rozpoczął się polonezem, który poprowadził prezydent Leo z p. Federowiczową, r. Porębski z prezydentową Leową, radca dworu Biliński z p. Porębską, poseł Staniszewski z p. Lalewiczową, poseł Federowicz z p. Ripperową, r. Kosobucki z p. Petelenzową, dr. Nieć z p. Armółowiczową, p. Skalski z p. Fronczową, dr Krzetuski z p. Henrichową, M. Jawornicki z p. Piasecką i t. d.

Po walcu nastąpił bardzo składnie aranżowany przez p. Lubańskiego kadryl do którego stanęło około 150 par.

Bal przyniósł przeszło 1000 K. na cel Przytułka dla pomocników handl.

Miłą niespodzianką był podczas kotyllona wniesiony olbrzymi 2-metrowy okręt z rozpiętymi żaglami (wykonany przez firmę Zygmunt Ślimakowski), na którym znajdowały się odznaki kotylionowe.

Zabawa kostyumowa „Gwiazdy" w sobotę 25 b. m. odbyła się przy zupełnie przepełnionych obu salach „Sokoła" krakowskiego, dzie u wstępu witał gości prezes tow. p. Bujas. Do poloneza aranżowanego przez p. Oskara Doeninga stanęło 240 par. W pierwszej parze postępował prez. miasta dr Leo z p. Dudziakową, w następnych p. radca Federowicz z p. Karolową, radca Bandrowski z p. Gawęcką, wiceprez. tow. p. Zając z p. Doeningową, p. Hanns z p. Ratyńską, p. Dudziak z p. Siostrzonkową i w. i.

Piknik na Kotłowem. W pięknych i gustownie udekorowanych salach domu cechu rzeźników na Kotłowem odbył się w sobotę piknik, który był raczej balem, odznaczającym się doborem uroczych panien; doskonała a niewymuszona zabawa trwała do białego rana, do kadryla i mazura stawało po 50 par. Wśród obecnych, oprócz starszyzny cechowej, w rzędzie gości zauważyliśmy p. radcę Wolnego, radcę mag. Buczkowskiego, instrukt. Ostrowskiego, art. p. J. Węgrzyna, p. Butelskiego i i. O godzinie 11 piknik rozpoczął się przy dźwiękach orkiestry wojskowej polonezem, który prowadził starszy cechu p. Wajda z panią Prochewską, dalej postępowali p. Romański z panią Wajdową; p. Kubica z panią Chołystową, p. Zadęcki z panią Romańską, p. radca Wolny z panią Chachlowską, dr Kluczyński z panią Różycką, podstarszy p. Saniternik z panią Kubicową, p. Błasiński z panią Salawową i i. Funkcyami gospodarza obok p. Wajdy zajmował się nader uprzejmie i niestrudzenie p. Jan Kurkiewicz. Piknik ten był wogóle *pierwszą* zabawą, przez cech urządzoną — i powiódł się tak dobrze, że niewątpliwie w następnych latach wejdzie w rząd tradycyjnych zabaw krakowskiego karnawału.

Awantura w kościele. 39-letnia Marya Banasiowa wszczęła wczoraj w kościele św. Marka gorszącą awanturę ze stolarzem Miecz. Olszewskim. Sprowadzona na policyę Banasiowa tłumaczyła się tem, że Olszewski, który był jej winien kilkanaście koron, chcąc się jej pozbyć, dał jej kilka koron odczepnego, co ją ogromnie oburzyło.

Zasłabnięcie w łaźni. W jednej z tutejszych łaźni zasłabł wczoraj nagle kąpiący się tam rzeźnik p. Starn. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie budzącym poważne obawy do szpitala.

Bójki. Dzisiejszej nocy przyszło w kilku szynkach do bójek, w czasie których kilka osób doznało poranień i potłuczeń. Pobici udawali się następnie na stacyę Pogotowia ratunkowego, gdzie ich opatrywano.

Między innymi zgłosił się Antoni Wilk, którego pobito w szynku Weindlinga w tak niemiłosierny sposób, że na placu boju prócz włosów wyrwanych i strumieni krwi, pozostawił trzy zęby — Jan Turek z Krowodrzy z raną tłuczoną na obliczu — Jan Prusak z raną ciętą na głowie, oraz niebezpiecznie w głowę raniona kelnerka Helena Schulc.

Nieudałe włamanie. Do stowarzyszenia „Vorwärts" przy ulicy Starowiślnej l. 44 usiłował włamać się 18-letni Pinkus Locher. Włamywacza na szczęście ujęto i oddano w ręce policyi.

Kradzież u kuśnierza. Do składu futer p. Trąbki przyszedł wczoraj 27-letni Chaim Adler, zajęty farbowaniem skórek i skradł mu boa futrzane wartości 200 koron i 6 skórek za 250 kor. Złodzieja aresztowano.

Kieszonkowcy. Za podejrzane operacye około kieszeń publiczności aresztowała wczoraj policya 21-letniego Abrahama Schreibera i 18-letniego Salomona Hersteina.

Drobny pożar. W sobotę wieczorem zawezwano straż pożarną na ul. Pijarską l. 9, gdzie w mieszkaniu dra Sch. od rozpalonego żelaznego pieca zapaliła się ścianka łazienki. Straż po wyrąbaniu części ściany, ogień wkrótce ugasiła. Szkoda jest nieznaczna.

Fałszywy alarm. Wczoraj po południu wezwano telefonem Pogotowie ratunkowe do domu przy ulicy Łaziennej l. 7, gdzie miała uledz otruciu jedna z zamieszkałych tam kobiet. Pokazało się jednak, że alarm był fałszywym i że Pogotowie wezwano do chorej na serce kobiety bez jej zgody i bez zgody jej męża. — Sprawę oddano policyi.

Z Nowej Wsi Narodowej. Dnia 26 lutego b. r. odbyło się w Nowej Wsi Narodowej zgromadzenie przedwyborcze, w którem wzięło udział 52 obywateli i wyborców tej dzielnicy. Na zgromadzenie przybył również zaproszony dotychczasowy radca p. Karol Krzetuski. Przewodniczył p. inż. Br. Muller, sekretarzował p. Edmund Karaś. Po przemówieniu pna dra Eug. Słotwińskiego, w którem mowca skreślił w krótkich słowach stosunki i potrzeby dzielnicy, jej przeszłość, wreszcie zalety, jakie winien posiadać wybrać się mający radca, zabrał głos p. dr Karol Krzetuski, dotychczasowy radca miejski z dzielnicy Nowa Wieś Narodowa i w dłuższem przemówieniu skreślił opłakany stan dzielnicy w chwili przyłączenia jej do Krakowa, poddał uzasadnionej krytyce umowę, zawartą przez byłą zwierzchność gminy Nowa Wieś z magistratem krakowskim w sprawie przyłączenia jej do Krakowa, z której to umowy jest widocznem, że dzielnica Nowa Wieś Narodowa ze wszystkich dzielnic nowo przyłączonych najcięższe na obywateli przyjęła zobowiązania i tak np. podczas gdy inne gminy zastrzegły sobie pewne ulgi w sprawie opodatkowania obywateli od wodociągów, gmina Nowa Wieś przyjęła obowiązek opłacania podatku wodociągowego już od chwili przyłączenia, mimo, że wodociągów wcale nie mają i obywatele zmuszeni są do użytku wody, która z powodu nieodpowiednich gruntów rzadko gdzie nadaje się do użytku domowego.

Wskutek tego stanowisko radcy z tej dzielnicy było od samego początku połączone z wielką pracą i trudami, aby choć w części naprawić zło, wyrządzone obywatelom przez nieoględność byłej zwierzchności gminy. Mowca skreślił następnie swoją działalność w Radzie i jej wyniki, oraz dalszy plan rozpoczętej pracy. Piękne przemówienie mowcy uwydatniające znajomość rzeczy nagrodziło zgromadzenie hucznymi oklaskami.

Z kolei zabierali głos pp.: Janas, Karaś, Buczak, dr Słotwiński, Południak i Muller, poczem na wniosek p. Karasia uchwalono 48 głosami przeciw 4 popierać kandydaturę dotychczasowego radcy dra Karola Krzetuskiego. Zgromadzenie miało przebieg b. poważny.

Z Podgórza. *Walizkę z bielizną*, znaczoną literami I. K. odebrała wczoraj policya od 30-letniego Jana Jabłońskiego. Bieliznę tę — jak się tłómaczy aresztowany Jabłoński — kupił na tandecie.

Wymiana złodziejska. Onegdaj zgłosiło się do urzędu pocztowego trzech podejrzanych mężczyzn i nadało do Lwowa elegancką walizkę. — Ponieważ wygląd nadawców wydawał się urzędnikowi podejrzanym, zawiadomił przeto o przesyłce expozyturę policyi, która wszczęła energiczne dochodzenia. Nadkomisarz p. Krzyżanowski w drodze telegraficznej zażądał zwrotu przesyłki ze Lwowa. Walizkę na życzenie odesłano i policya przetrząsając jej zawartość znalazła prócz kilku cennych rzeczy list, pisany przez podgórskich złodziei do lwowskich z propozycyą odesłania innych rzeczy w zamian za nadesłane. W ten sposób wpadła policya na ślad wymiany kradzionych przedmiotów tak we Lwowie jak i u nas.

Z kroniki żałobnej.

Z Eliaszów Radzikowskich Helena Bodyńska, żona sekretarza kolei państw. zmarła we Lwowie dnia 23 b. m.

Bolesław Salawa, rachmistrz arcybractwa Miłosierdzia w 37 r. życia, zmarł 26 b. m.

Z sali sądowej.

O zbrodnię rabunku.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko Franciszkowi Okońskiemu i Zofii Ziębównej, zamieszkałym w Wieliczce, oskarżonym o zbrodnię rabunku. Dnia 30 listopada z. r. oskarżeni zapoznali się w szynku Attermanna w Wieliczce ze Stanisławem Jamką, zamieszkałym stale w Zręczycach i wraz z nim wesoło się zabawiali. Po wyjściu z szynku wstąpili jeszcze do karczmy Rosenstocka, gdzie wypili po kieliszku śliwowicy, poczem udali się krótszą drogą do Zręczyc. Gdy wyszli poza domy w pole, Ziębówna na polecenie Okońskiego rzuciła się na Jamkę i starała mu się wyrwać łańcuszek z zegarkiem. Okoński zaś trzymając go za surdut, wyrwał mu z kieszeni spodni pugilares z 48 koron poczem obwinieni poszli do Klemensa Barana, pili tam piwo i rum, poczem Okoński pojechał z Baranem do Krakowa.

Rozprawie przewodniczy r. Popiel, oskarża prok. Jendl, broni Okońskiego adw. dr Marek, Ziębównę obr. Pawłowicz.

Oskarżeni tak w śledztwie jak i na dzisiejszej rozprawie do winy się nie przyznali, zwalając ją jeden na drugiego.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach stron, przysięgli zaprzeczyli postawione im pytanie w kierunku zbrodni rabunku, zatwierdzili natomiast pytanie co do przekroczenia kradzieży, wobec czego trybunał skazał Okońskiego i Ziembównę na trzy miesiące ścisłego aresztu. Skazani wyrok przyjęli.

Sobotnia rozprawa przeciwko Szczepanowi Pałce, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała została odroczona, a to celem uzupełnienia śledztwa.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

56 (Ciąg dalszy).

— Czy możesz przypuszczać, iż wezmę za prawdę chociażby tylko jeden z wymysłów, nagromadzonych w całej opowieści twojej?... Więc nie chcesz mi wyznać, jakiego czaru użyłeś?...

Renaud pochylił głowę. Płakał. W zapytaniu mnicha, w jego zachowaniu się, czytał wyraźnie niezłomną wiarę tego człowieka. Widział, iż panuje nad nim myśl jedna, której ani zmienić, ani usunąć nie zdoła żadna siła ludzka.

Renaud płakał. Trwało to minutę. To było straszne.

Nagle w zmordowanym umyśle jego błysnęło światełko:

— Umysłu tego człowieka nie opanuję, ale może znajdę drogę do serca.

Rzucił się na kolana. Prawa noga wykręciła mu się zupełnie — trzymał ją pierścień żelazny; innemu ból taki wyrwałby z piersi okrzyk... Renaud go nie czuł. Podniósł twarz ku Ribagnac'owi. Była ona tak wykrzywiona, tak zmęczona, iż mnich zaledwie go poznał. Zaczął mówić. W głosie jego było tyle słodyczy, tyle zawierało się boleści i błagania, że Ribagnac odstąpił kilka kroków i pomyślał.

— Piekło chce mnie teraz chwycić za serce, gdy mu się nie udało otumanić głowy. Ale bramy piekielne nie zatryumfują i książę ciemności nie przeszkodzi mi spełnić obowiązku mego i misyi.

Renaud mówił:

— Panie! mam ojca biednego starca, który w życiu wiele cierpiał, a który na całym świecie ma tylko mnie jednego. Panie, niebezpieczeństwo śmierci grozi mojemu staremu ojcu. Czy masz ojca? Przypuść, iż ci wystarcza podnieść rękę, aby uratować ojca od straszliwego zgonu. Czyż odmówiłbyś ojcu, co zrobiłbyś dla psa? Panie, błagam litości twojej. Puść mnie na tydzień, a na Boga, na moją duszę chrześcijanina przysięgam ci, że tu powrócę, skoro tylko uratuję ojca!..

Ribagnac potrząsnął surowo głową i odrzekł:

— Pokaż mi umowę z szatanem, wyjaw mi zaklęcie, jakiego używasz dla uzdrowienia paralityków.

Renaud załamał ręce. Twarz kurczyła mu się i wykrzywiała coraz bardziej. To był dopiero cud, cud prawdziwy, iż jeszcze żył. Jęczał:

— Panie, na imię Tego, którego uwielbiamy który może pokruszyć okowy moje, racz mnie posłuchać. Mam żonę, młodą żonę. Czy masz serce? Czyś kochał kiedy? Panie, panie — wołał w najwyższem uniesieniu rozpaczy — bądź czemś więcej, niż ci każe twój zakon, bądź człowiekiem!

Ribagnac cofnął się... i on płakał.

Ribagnac wobec tego wybuchu boleści zapłakał.

Ribagnac, gdy patrzył jak ten silny, dumny młodzieniec tarzał się po kamieniach lochu, jak bił głową o głazy zimne, jak usiłował zbliżyć się ku niemu, gdy słyszał głos jego złamany przez łkanie, głos kolejno ponury, łagodny, straszliwy, Ribagnac płakał!...

Ale natychmiast przeżegnał się, powolnym krokiem cofnął się za próg szepcąc:

— Chytry szatanie, nadaremnie wyzywasz na bój moją słabość ludzką.

A gdy oddalał się pośpiesznie z głębin lochu, z poza drzwi zamkniętych doszedł go jeszcze głos, wydobyty z piersi ostatnim wysiłkiem uniesienia, nabrzmiały złorzeczeniem:

— Przeklęty! Bądź przeklęty! Żyć będę aby ci kazać cierpieć, jak ja dziś cierpię.

Ribagnac zadrżał.

III.

Pierwszy krok Katarzyny Medycejskiej.

Montmorency przyśpieszył pochód przez Francyę, aby przybyć na czas: jego plan pierwotny, który Karol V. potem zniweczył, polegał na tem, aby rzucić się na Sabaudyę i nie czekając na wtargnięcie nieprzyjaciela, uderzyć nań w Alpach, wspierany przez swego pomocnika, kardynała Tournon, wybrał z pośród swego wojska oddział lekkiej kawaleryi i piechoty, zdolny do prowadzenia wojny w górach i rzucił się naprzód z szybkością gromu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znakomite 81

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają **4 seryje**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Praktykant biurowy

za odpowiedniem wynagrodzeniem znajdzie stałe zajęcie w zakładzie przemysłowym. Zgłoszenia „poste restante Pilność“ Kraków główna poczta. (86)

Przyjmę zajęcie w lepszym domu, jako bona do jednego lub dwojga dzieci. Przytem mogę zająć się szyciem domowem. Zgłoszenia pod A. P. biuro dzien. Hupczyca Wiślna 2.

LOKAJ

z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Zgłaszać się do Miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie plac WW. Świętych L. 1. 381

Poszukuje dzierżawy młyna wodnego od 1 marca lub od 1 kwietnia roku bieżącego, pożądanem jest w okolicy Krakowa. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków dzierżawy poste restante A. B. Zabierzów koło Krakowa. 384

Do sprzedania:

Konsens kawiarniany do podnajęcia. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca Wiślna 2. 380

Do wydzierżawienia:

Kuźnia dobrze idąca w bardzo ruchliwem miejscu oraz pół domu do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli wdowa po kowalu Anna Nowakowa w Dobczycach. (379)

Struny

Instrumenty muzyczne, przybory do tychże i t. p. **A Wróblewski** Kraków Floryańska 38. 336

Sławne z dobroci CUKRY DESEROWE

poleca 326

Józef Siermontowski

Kraków ul. Bracka

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata, Najsmaczniejsza herbata, jest z marką

„DZWON“.

1/4 f. okruchów z herbat 70 h.
1/4 f. liściowej herbaty 1·— K.
1/4 f. Ceylońskiej herb. 1·20 K.
1204 u firmy:

AG. LISOWSKI „FORTUNA“

Kraków, Sukiennice 23.



Zakład Zegarmistrzowski 356

Stan. Piotrowskiego

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 24

poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarów, zegarków i biżuteryi po cenach bardzo niskich.

Każdą większą reperacyę zegarka wykonuje tylko za **1 K. 80 h.**

Wypróbowane i pewne zegarki

z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą



Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya“ o silnych kopertach z doskonale zregulowanym niklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·50. Nr. 4188. Tensam o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12. Nr. 4189 z wewnętrzną kopertą z srebra K. 13·50. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem

Pierwsza Fabryka Zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 2805 (Czechy).

Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

---

Do egzaminu prawno-historycznego

na termin lipcowy, 385

udzielają lekcye zbiorowe

pierwszorzędni prawnicy

w konc. Zakładzie wojskowo-naukowym emert. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie.

„Willa Wenecya“ obok „Sokoła“

Lekcye rozpoczynają się 2-go marca.

Bliższe wiadomości w Zakładzie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

NAJLEPSZA CZEKOLADA z fabryki ADAMA PIASECKIEGO KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12. FLORYAŃSKA 3.

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Podpisane przedsiębiorstwo rozpisuje niniejszem 354

licytacyę

na wydzierżawienie dwóch kantyn, jednej na brzegu krakowskim, drugiej na brzegu podgórskim, dla robotników, zajętych przy robotach kanalizacyi Wisły, na lata 1911/12 13. Wszelkich informacyi udziela biuro przedsiębiorstwa, Podgórze, Starostwa 7. Oferty należy przedłożyć na objęcie jednej czy też obu kantyn w biurze przedsiębiorstwa do 15 marca b. r.

Z. Rodakowski, J. Sosnowski & A. Zachariewicz i Marcin Maślanka

Przedsiębiorstwa robót kanalizacyi Wisły LOSY I i II.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Zdolny Maszynista

obeznany także z **popędem elektrycznym, Drehstrom, sztucznem chłodzeniem amoniakowem**, który potrafi **wielkie i skomplikowane urządzenia maszynowe Browaru utrzymać w porządku**, znający się doskonale na **reperacyach i montarce**, potrzebny do **wielkiego przedsiębiorstwa**. — Zgłoszenia **tylko od ukwalifikowanych sił** pierwszorzędnych z podaniem warunków i referencyj pod F. G. H. przyjmuje Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń ul. Sławkowska l. 2. 377

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie polturowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm. nab. z kulami	25 sztuk	K —·80
Nro 508	9 „ „ „	25 „	K —·95
Nro 509	7 „ „ śrutowe	25 „	K 1·—
Nro 510	9 „ „ „	25 „	K 1·25
Nro 511	7 „ ślepe patrony	25 „	K —·70
Nro 512	9 „ „ „	25 „	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., tarcerolli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleść można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2838 (Czechy). 169

Tanie pierze i puch



1 kg szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie. 27

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. Max Berger w Deschenitz Nr. 112 (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze.



Nowości ustawicznie

w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach o wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, Wielkanoc i Zielone Święta. Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą,

20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70.
100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.

Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką

Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr. 2827 (Czechy).**

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 214

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze L. 64

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 kor. albo 10 flaszek (franco) za 10 kor. 1399

Towary lniane i bawełniane 216

po najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe.



Nr. B 14. Konrad-Webe trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74/76 cm. szerokie 1/2 sztuki 11 1/2 m długości K. 6·50. Cała sztuka, 23 m. długa K. 12·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 13·50, 14·50, 16·50. Nr. S. 1. Szyrting z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 12·—. Tenże w lepszych jakościach K. 15·50, 17·—. Nr. C 5. Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki sztuka 20 m. długa K. 12·50, w lepszej jakości K. 14·50, 16·50. Nr B 81. **Najtańsze materye z przędzy na poszwy,** w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwono, niebiesko lub liliowo prążkowane 74/76 cm. szerokie, sztuka 23 m. długości K. 10·50, 1/2 sztuki 11 1/2 m. długości K. 5·50. Nr J. 22. Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm. szeroki, sztuka 23 m. długa K. 12·50, pół sztuki 11 1/2 m. długości K. 7·—. **Grube prześcieradła ręcznego wyrobu,** 140/200 cm., 1/2 tuzina K. 18·—, sztuka K. 3·20. Chusteczki do nosa białe, kolorowe kratkowane tuzin po K. 1·80, 2·—, 2·50, 3·—, 3·80 w największym wyborze w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką **c. i k. nadworny dostawca**

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K. Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę
„ „ „ K 5·— „ „ 5 tub } opłatnie
„ „ „ K 9·— „ „ 10 „ }

Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE

c. i k. dostawcy nadwornego **w Pradze III. Nr. 203.**

W Krakowie w aptece S. Mastowskiego, B. Sedera, S. Wiszniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! 1332 Składy w aptekach.

Kocyki tygrysie do nakrycia

dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka K. 2·20. Nr. 2051 1/2, Ten sam, wielkość 124×200 cm. K. 2·60. Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk** szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. K. 1·70. Nr. 2050 1/2, Ten sam w lepszej jakości 190×180 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie 964

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.

KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie paczkę zawierającą pewny środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiałem **na reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 8 zupełnie nieszkodliwych części i używając środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących **na reumatyzm** od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.



[illegible]

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze, oraz na kuracyi w szpitalach, uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. **Proszę zwrócić uwagę na to iż nie żądam żadnego honoraryum,** lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 hal., listy marką 25 hal. do

M. E. TREJSER, 160 Bangor House, Shoe Lane, E. C., London, England.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.